

Pamiętamy Was dobrze

Dzień Wszystkich Świętych to dzień pamięci. O tych, którzy odeszli. Z którymi żyliśmy, których kochaliśmy, lubiliśmy, ceniliśmy. Którzy byli dla nas wzorem. Którzy nas wychowali, którzy się o nas troszczyli. Z którymi pracowaliśmy i z którymi się tylko znaliśmy. Którzy nam pomagali, a czasem przeszkadzali. Z którymi się kłóciliśmy i godziliśmy. Którzy byli i odeszli.

W tym roku Wszystkich Świętych jest świętem szczególnym. Cmentarze zamknięte. Nie pójde na groby. Nie zapalę świec. Nie znajdę na grobie taty znicza i kartki, że adwokatura warszawska pamięta. Kartki, którą od 19 lat zawsze 1 listopada na grobie stawiał nieznany mi aplikant, sprawiając tym małym gestem, że serce kroilo mi się z żalu.

Co mogę zrobić? Pomyślę. Pomyślę o nich – tych, którzy byli mi bliscy. O rodzicach, teściowej, o dziadkach ... I nie zapomnę o kolegach, którzy odeszli. Którzy przekazali nam pałeczkę w sztafecie zwanej „adwokatura”. Będę wspominał jak Staszek Mikke pierwszy raz recenzował mój artykuł, gdy z grafomańską pasją próbowałem napisać coś do Palestry. Nie zapomnę o Krystynie Skoleckiej-Kona, a raczej o Skolesi, bo tak ją jako aplikanci nazywaliśmy (gdy nie słyszała). Wielkiej damie adwokatury łódzkiej, która była niezaprzeczalnym dowodem, że nie wystarczy zdać egzamin adwokacki by być „mecenase” – na to trzeba sobie jeszcze zasłużyć.

Będę pamiętał o innych koleżankach i kolegach, z którymi miałem zaszczyt spotkać się w mojej drodze, a którzy odeszli – zawsze za wcześnie.

Nie mogąc pójść na cmentarz pójde dziś pod siedzibę mojej Rady i tam zapalę znicz. Symbol, że wszystkich Was pamiętam dobrze.

adwokat Rafał Dębowski